Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVI — NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 17 WRZEŚNIA 1936. — N — Nr. 108

Ks. Piotr Skarga.

(1536—1612).

W dniach od 11—13 września br. odbywały się w kraju, a zwłaszcza we Warszawie uroczystości, związane z 400 rocznicą urodzin ks. Piotra Skargi, Naród złożył uroczysty hołd cnocie i zasłudze wielkiego swego, natchnionego kaznodziei i apostoła Chrystusowego. Nie od rzeczy tedy będzie, że i my Szan. Czytelnikom tę świetlaną, od Boga wybraną, na proroka dla nas przeznaczoną postać choć tylko w głównych jej zarysach na łamach naszego pisma uwydatnimy.

Ks. Piotr Skarga urodził się w Grójcu (o sześć mil od Warszawy). Wcześnie osierocony przez rodziców, wychowywał się pod opieką starszego brata; uczył się w szkole miejscowej, a potem w Akademii Krakowskiej. Po ukończeniu nauk osiadł w Warszawie jako **kierownik** (rektor) szkoły parafialnej. Ale niebawem Jędrzej Tęczyński, wojewoda krakowski, wziął go na swój dwór i powierzył mu wychowanie swego syna, z którym po pewnym czasie pojechał Skarga do Wiednia. Dopiero po powrocie do kraju, idąc za głosem serca, przyjął święcenia kapłańskie. Teraz to zaczęła się jego działalność, naprzód **we Lwowie**, gdzie zajaśniał zarówno **kazaniami**, jak świętymi **czynami miłosierdzia** względem chorych, ubogich i więźniów; a jednocześnie przystąpił do czynu, który poczytywał za jeden z najgłówniejszych swych obowiązków, **do nawracania na katolicyzm protestantów.** Lecz kapłaństwo świeckie nie na długo mu wystarczyło: postanowił **wstąpić do zakonu**, którego zadaniem było właśnie utrwalanie katolicyzmu; wyjechał więc do **Rzymu** i wstąpił do **zakonu jezuitów**. Na rok przed śmiercią Zygmunta Augusta powrócił do Polski i na nowo rozpoczął swą działalność, tylko już bez porównania szerszą. Po krótkim pobycie w **Pułtusku i Jarosławiu** przybył do **Wilna**, gdzie obok czynów miłości chrześcijańskiej wnet zasłynął niebywałą przedtem w Polsce **potęgą wymowy**, która całe tłumy do kościołów ściągała; **wielu innowierców skłonił** do przyjęcia wiary **katolickiej**, a w ich liczbie synów gorliwego kalwina, **Mikołaja Radziwiłła Czarnego** oraz **sześćdziesięciu siedmiu ministrów protestanckich**. Kiedy **Batory** podniósł szkołę jezuicką we Wilnie do godności **akademii** (1578), on był jej pierwszym **rektorem**; jenocześnie na wezwanie króla, który go wyróżniał szczególnymi względami, zakładał i urządzał szkoły jezuickie w świeżo odzyskanym **Połocku i Inflantach.** Po jedenastoletnim pobycie na Litwie przełożeni odwołali go do **Krakowa**. Tutaj pomiędzy innymi czynami założył **Bractwo Miłosierdzia oraz Bank Pobożny**, którego zadaniem było wyrywać **biedaków ze szpon lichwiarzy.**

Tymczasem umarł Batory. Na tron wstąpił **Zygmunt III** i niezwłocznie powołał Skargę na **kaznodzieję nadwornego.** Przez lat **dwadzieścia trzy wygłaszał** odtąd Skarga kazania na **nabożeństwach sejmowych**, tj. na nabożeństwach, odprawianych **w dzień otwarcia i zamknięcia sejmu**, wobec króla, jego rodziny i dworu, wobec senatorów i posłów. **Piętnował w nich grzechy** narodu, **wzywał do pokuty, przepowiadał upadek** Polski, jeśli się naród nie poprawi, a jego zmartwychwstanie wrazie pokuty.

W r. 1596 pojechał na **synod brzeski**, którego był duszą i na którym przy jego współudziale stanęła **unia religijna**. Kiedy zaś wybuchł rokosz Zebrzydowskiego, usiłował buntowników pogodzić z królem. A **czynów miłosierdzia**, dokonanych na stanowisku kaznodziei królewskiego, **nikt nie zliczy.** Zakładał po miastach **bractwa miłosierdzia, przytułki dla żebraków i szpitale, był ojcem biednych i nieszczęśliwych; o sobie tylko nie pamiętał.**

W r. 1611, zmęczony pracą, opuścił Warszawę i osiadł w Krakowie w r. 1612, gdzie niebawem w klasztornym zaciszu żywota świętego dokonał. Pochowany został w kościele św. Piotra.

Dzieła Skargi są bardzo liczne.

Poczytując krzewienie katolicyzmu za posłannictwo Polski, pragnął, aby Rzeczypospolita przyłączyła do siebie ziemie ruskie pod skrzydłami swej wiary, korony i cywilizacji; stąd jego dzieło **„O jedności Kościoła Bożego“.**

Ale rozumiał Skarga, że wiara bez uczynków jest martwa, że, jeśli Polska ma być krzewicielką wiary, musi się moralnie odrodzić. W tym właśnie celu opracował, jako wzory dla Polaków **„Żywoty świętych“**, liczące już dwadzieścia kilka wydań (z tych jedno — w 50,000 egzemplarzy).

Na samo jednak czoło wszystkich pism Skargi wysuwa się osiem **„Kazań sejmowych“**, ogłoszonych po raz pierwszy drukiem w roku **1597.**

Jego świetlaną postać, jego wzniosłe nauki były niejako tym ognistym słupem, który przyświecał narodowi poprzez wszystkie jego tak zmienne koleje dziejowe.

Znamy wszyscy tę postać z obrazu **Matejki.** Przemawia z kazalnicy **do króla, senatu, posłów**, rycerstwa, całego narodu. W **oczach** wyraz natchnienia, podniesione **ręce** — zda się — gromy rzucają na słuchaczy, a z ust padają wyrazy prorocze: przepowiednie strasznej przyszłości.

„Ziemie i księstwa wielkie, które się z Koroną złączyły, **odpadną od was dla waszej niezgody.** Odbieżą was, jako chałupki przy jabłkach, gdy owoce pozbierają, którą lada wiatr rozwieje. **Wy, coście drugie narody rządzili, ku pośmiechu będziecie** i urąganiu nieprzyjaciołom waszym.

„Będziecie nietylko **bez pana waszego**, ale **też bez ojczyzny i królestwa, wygnańcy, nędzni, wzgardzeni,** ubodzy, włóczęgowie, które popychać nogami będą tam, gdzie was pierwej poważano.

„Gdzie taką drugą ojczyznę zdobędziecie, w którejbyście taką sławę. takie dostatki, skarby i rozkoszy mieć mogli? Urodzi się wam i synom waszym taka druga matka? Jako tę stracicie, już o drugiej nie myśleć!

Będziecie służyli nieprzyjaciołom waszym w głodzie, pragnieniu, niedostatku; jarzmo żelazne włożą na szyje wasze, żeście nie chcieli służyć Bogu w radości serdecznej, gdyście mieli wszystkiego dostatek”.

Straszne te słowa, które się spełniły, choć zdawały się niepodobnymi do prawdy w owych chwilach potęgi i znaczenia Polski. Ale dlaczego tak okropną karą grozi swoim rodakom ten mąż sprawiedliwy? Czem zasłużyli na nią? O, nie ukrywa tego. Smiało i wyraźnie wyrzuca wszystkie winy, które w braciach spostrzega.

„Pyszni jesteście, dumni, krzywdziciele ludu, niesprawiedliwi sędzie, nie miłujący się wzajem, chciwi i obojętni dla **ojczyzny. Ona** dała wam dostatek, wolność, bezpieczeństwo i wszelkiego dobra tak wiele, że nie macie już pragnąć czego, a wy, **nienasyceni**, nie pamiętacie nawet że to matka, bez której utracicie wszystko i nędzniejsi będziecie od poddanych waszych. **Ojcowie wasi życie jej nieśli w ofierze, krwi nie szczędzili nigdy — wy złota żałujecie na podatek, na wojsko, na obronę, na światło w szkołach waszych**, sprawiedliwość. **I zgubi was brak zgody i jedności, samolubstwa, bo** każdy o sobie tylko myśli”.

„**Gdy okręt tonie,** a wiatry go przewracają, głupi tłumoczki swoje opatruje, a do obrony okrętu nie bieży i mniema, iż się sam miłuje, a on się sam gubi; bo, gdy okręt nie ma obrony i on utonąć musi ze wszystkiem, co zebrał. A dopiero, gdy skrzynkami swoimi pogardzi, a z innymi do obrony okrętu się uda, dopiero wszystko ocali i odzyska. **Ten najmilszy okręt ojczyzny naszej wszystkich nas niesie:** wszystko w nim, mamy, co mamy. **Gdy się z okrętem** źle **dzieje**, gdy dziur jego nie zatykamy, gdy wody z niego nie wylewamy, gdy dla jego bezpieczności wszystkiem nie pogardzamy — **zatonie i z nim my wszyscy zginiemy”.**

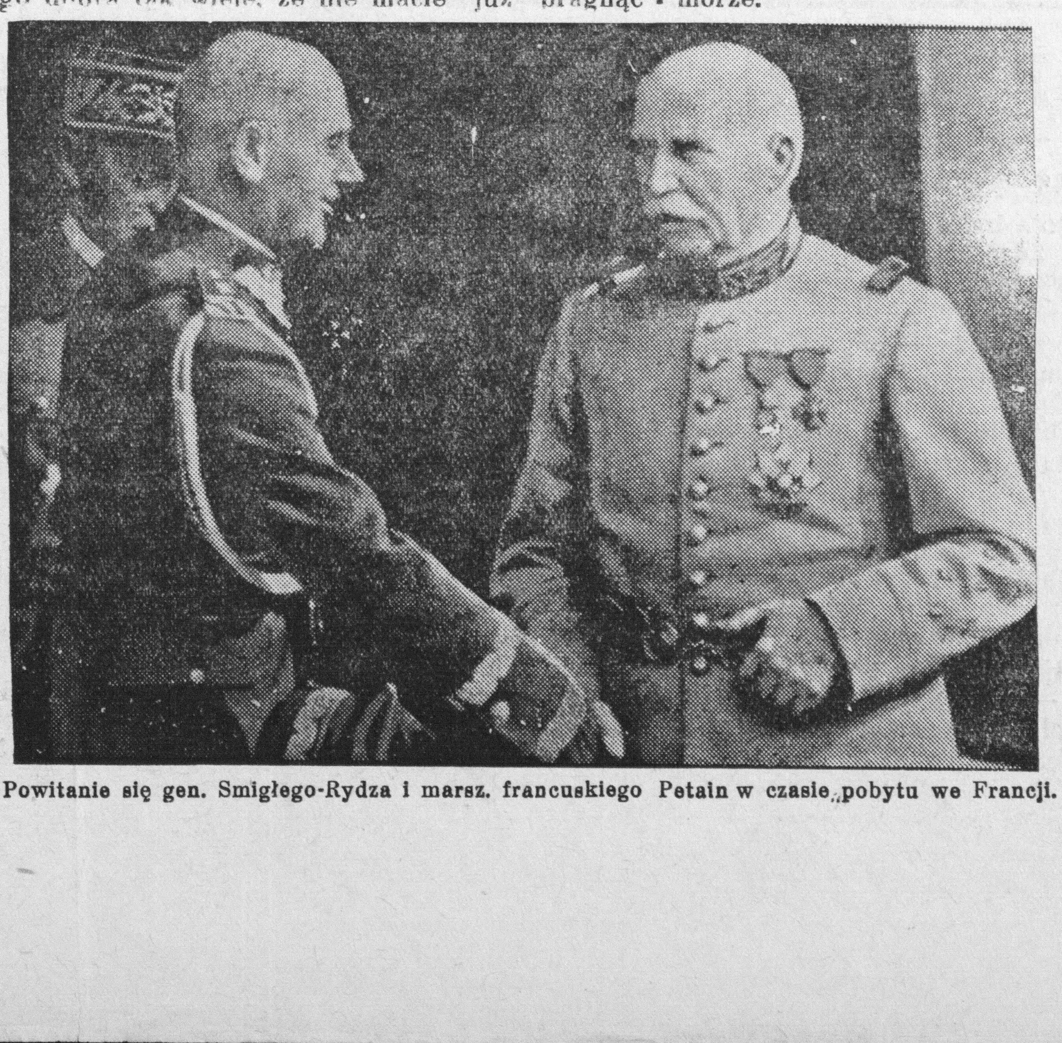
Tak gromił naród natchniony kaznodzieja i wieszcz Boży. Wstrząsał jak grom potężny sumieniem narodu. Naród słuchał tych wstrząsających słów, ale się nie odmienił. I przyszedł nań straszny dopust Boży. Spełniła się przerażająca przepowiednia. Ta niezgoda naród przywiodła w półtorawiekową niewolę. Ale na przewidziane przez proroka Bożego narodu polskiego straszne dni upadku zostawił mu kojący balsam pociechy. „Jeżeli naród pokutować będzie, ożywi nas Bóg, po dwu dniach trzeciego dnia zbudzi nas.“ Spełniło się i to. Dziś już żyjemy w owym dniu trzecim, w dniu zmartwychwstania Ojczyzny. Ale słowa i przestrogi natchnionego Proroka Bożego zawsze winny nam być w niezatartej pamięci, aby przyszłości naszej już więcej nie obciążały straszne błędy naszej przeszłości.

Wielka defilada wojskowa we Lwowie.

Dnia 14 bm. we Lwowie, odświętnie przystrojonym, odbyła się wspaniała defilada wojskowa. W defiladzie wzięło udział przeszło 50 tys. żołnierzy. Cztery godziny defilowały oddziały wracające z manewrów. Takiej defilady Lwów aż dotąd jeszcze nie oglądał. Wzbudziła ona największy zachwyt tłumów.

Konferencja w sprawach emeryt.

W poniedziałek odbyła się w ministerstwie skarbu konferencja w sprawie zagadnień emerytalnych. Na konferencję tę zaproszony został z Poznania p. Zygmunt Gizella, jako przedstawiciel Zrzeszeń Emerytalnych na Poznańskie i Pomorze.



Powitanie się gen. Smigłego-Rydza i marsz. francuskiego Petain w czasie pobytu we Francji.

Krytyczna sytuacja strajkowa we Francji.

Sprawa strajków okupacyjnych we Francji doszła do punktu wielkiego napięcia. Po raz pierwszy bowiem właściciele przedsiębiorstw, okupowanych przez robotników, którzy dotychczas zachowali się biernie, zajęli stanowisko energiczne i solidarne, stawiając rząd przed bardzo ciężkim zadaniem. Sam premier interwenjował osobiście w sprawie strajku okupacyjnego w Lille i to bez skutku.

Niemcy nie odstąpią od żądania zwrotu kolonij.

Wielka mowa kanclerza Hitlera w Norymberdze.

Norymberga. Ośrodkiem zainteresowania 5-go dnia kongresu partyjnego w Norymberdze stała się mowa **kanclerza Hitlera**, wygłoszona w południe w t. zw. Louipold Halle czyli w ogromnej sali kongresowej, mogącej pomieścić ponad **25.000 osób.**

Kanclerz Hitler wygłosił trzykwadransowe przemówienie, które zawierało momenty wysoce zastanawiające.

Hitler przeprowadził porównanie pomiędzy rewolucją rosyjską, a nacjonal-socjalistyczną, zaznaczając, że rewolucja rosyjska stała pod hasłem niszczenia i destrukcji, podczas gdy rewolucja hitlerowska była konstruktywna i nie niszczyła niczego.

Niewyzyskane bogactwa Rosji.

„Nie jestem w tem szczęśliwem położeniu — wołał kanclerz Hitler — **co bolszewicy, którzy rozporządzają nadmiarem przestrzeni, zboża i wszelkich surowców.** My jesteśmy w porównaniu z tym przebogatym krajem **ubodzy w przestrzeń i surowce.**

A cóż uczynił komunizm z bogactwem swej Ojczyzny? Nie potrafił ich wyzyskać, **a ludność Rosji głoduje. Gdyby Niemcy** posiadały tak przebogate tereny jak **Ukraina czy Ural,** to wówczas kraj nasz **pławiłby się w dostatku**".

Drugim punktem mowy, który wzbudził na sali poruszenie, był ustęp, w którym kanclerz wspomniał o świeżo zgłoszonych przez siebie **postulatach kolonialnych.** — Stwierdził on, że musi dbać o potrzeby swego narodu i dlatego **stawia i stawiać będzie żądanie pod adresem świata.** Swiat powiada na to — wołał kanclerz Hitler — że są pewne problemy nie do rozwiązania. Takich problemów niema. **Problemy się stawia i problemy się rozwiązuje.** Jeżeli niektórzy mówią, że to jednak tak nie idzie, to ja odpowiadam, że mnie nie można czynić zarzutów, ażebym skapitulował kiedykolwiek przed takim powiedzeniem. — **U mnie musi iść i pójdzie.**

W dalszym ciągu stwierdza kanclerz, że w ciągu najbliższych 4-ch lat Niemcy **produkować będą** samodzielnie szereg zastępczych **surowców** i że naród niemiecki napewno nie zazna głodu. O wszystkich tych problemach rząd niemiecki myśli i wszystko rozważa.

W zamknięciu mowy kanclerz Hitler **zaznaczył,** że obrona i bezpieczeństwo **granic Rzeszy są największym prawem** i nakazem. Do tego celu musi naród ponosić największe ofiary. Jeżeli rząd uzna, że trzeba wzmocnić i podwyższyć obronność granic Rzeszy, to będzie kontynuował to dzieło bez względu na to, czy się to komu podoba czy nie.

Rosja wobec widma głodu.

Moskwa. Niebezpieczeństwo nowej **klęski głodu** w Rosji występuje z każdym dniem coraz wyraźniej w komunikatach prasy sowieckiej. I tak Izwestia, organ czysto rządowy, donosi ponownie z Nowosybirska o katastrofalnym stanie oddawania zboża do spichlerzy w Syberii zachodniej. Korespondencja dalej mówi o nastrojach antypaństwowych między chłopami kolektywnymi w innych częściach kraju i o katastrofalnym stanie aprowizacji kraju.

Włosi tworzą armię kolonialną w Afryce wschodniej.

Rzym. W sobotę przed południem zebrała się pod przewodnictwem Mussoliniego rada ministrów, która powzięła szereg uchwał wojskowych i gospodarczych oraz zarządzeń administracyjnych, dotyczących Afryki wschodniej.

Ku czci ks. Piotra Skargi.

Niedzielne uroczystości w Warszawie ku czci ks. Piotra Skargi rozpoczęły się nabożeństwem na Placu Zamkowym. Przy bramie zamkowej ustawiono na wzniesieniu ołtarz polowy. Po obu stronach ołtarza ustawiły się poczty sztandarowe sfederowanych organizacyj b. wojskowych oraz poczty sztandarowe stowarzyszeń, organizacyj, związków katolickich i młodzieży szkolnej w ogólnej liczbie kilkuset.

Na nabożeństwie obecny był Pan Prezydent R. P. w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Rydz-Smigły, członkowie rządu z p. premierem gen. Sławoj-Składkowskim, marszałek Sejmu Car, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z prezydentem miasta Starzyńskim na czele.

Uroczyste nabożeństwo celebrował w otoczeniu biskupów i księży JE Ks. Kardynał Kakowski, kazanie wygłosił ks. Roztworowski. Po mszy św. odśpiewano chóralnie „Boże, coś Polskę".

O godz. 11-tej na dziedzińcu zamkowym odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci ks. Piotra Skargi, wmurowanej w tzw. „Bramie Senatorskiej".

Odsłonięcia tablicy pamiątkowej dokonał P. Prezydent RP. W tym podniosłym momencie orkiestra odegrała hymn narodowy.

Na tablicy wyryto napis: O. Piotr Skarga — 1536 — 1612 — wielki patriota i proroczy kaznodzieja. „Upominałem, aby obie matki swoje, **Kościół Boży i Ojczyznę, w jednym końcu złączone, uprzejmie i wiernie miłowali".** — W czterechsetną rocznicę urodzin — wdzięczna Ojczyzna".

Po odsłonięciu tablicy ks. Sopucha wygłosił przemówienie, w którym — podkreślając wielkie zasługi genialnego kaznodziei dla ojczyzny, podziękował Panu Prezydentowi RP., Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych oraz p premierowi za objęcie honorowego protektoratu i udział w uroczystościach.

Następnie sen. Wańkowicz w imieniu ziemiaństwa, które tablicę ufundowało, oddał ją w opiekę Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Po zakończeniu uroczystości odbył się pochód organizacyj, związków i stowarzyszeń katolickich przez ulice miasta.

Na placu ze specjalnie ustawionej trybuny przyjął defiladę pochodu JE ks. kardynał Kakowski w otoczeniu szambelanów papieskich.

Unieważnienie list wyborczych w Łodzi.

Łódź. Główna komisja wyborcza w Łodzi zakwestionowała ogółem 37 list, z tego 6 żydowskich i 3 niemieckie. Największą ilość, bo aż 7 zakwestionowano Narodowo-Chrześcijańskiemu Frontowi Robotniczemu, następnie 6 — ZZZ, 5 — PPS, 4 — Obozowi Narodowemu, po 3 — PPS. Frakcja Rewolucyjna oraz Zjednoczonemu Blokowi Żydowskiemu, po 2 — Żydowskiemu Blokowi Syjonistycznemu oraz Stronnictwu Młodo-Niemieckiemu, po 1 — Niemieckiemu Związkowi Ludowemu, Niezależnemu Komitetowi Wyb. Mieszkańców Widzewa, Niezależnemu Kom. Wyb. Robotników Fizycznych i Pracowników Umysłowych. Polskiemu Komitetowi Wyborczemu i Poalej Syjon Prawicy.

Projekt ustawy o izbach pracy.

Warszawa. W nadchodzącej sesji jesiennej ma być wniesiony do Sejmu projekt ustawy o izbach pracy. Projekt mówi o utworzeniu dziesięciu izb pracy na obszarze całego państwa z siedzibą główną w Warszawie. W izbach pracy zasiadać mają przedstawiciele pracowników umysłowych i robotników fizycznych. Izby mają mieć charakter opiniodawczy w sprawach społecznych. Do izb wysyłać będą przedstawicieli grupy pracowników niezrzeszonych w związkach zawodowych. Projekt rządowy wywołuje podobno niezadowolenie i sprzeciwy w kołach pracowników umysłowych i robotników fizycznych.

Majątek „Rozwoju", polskiej instytucji dla obrony przed naporem żydowskim sprzedano żydom.

Warszawa. W końcu roku 1933 Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę rozwiązał Towarzystwo Rozwoju Życia Narodowego w Polsce. (Zadaniem towarzystwa była walka o odżydzenie handlu w Polsce).

Ustawa o stowarzyszeniach przewiduje obowiązek przekazywania majątku rozwiązanego stowarzyszenia innemu stowarzyszeniu o pokrewnych celach.

Majątek „Rozwoju" składał się z dwóch dochodowych kamienic w Warszawie i kilku niezabudowanych placów poza Warszawą. Poza tem w kasie Towarzystwa w chwili rozwiązania znajdowało się kilkadziesiąt tysięcy złotych gotówką.

Poza obciążeniem hipotecznym na jednej z warszawskich kamienic zobowiązania „Rozwoju" były minimalne, tak że znajdująca się w kasie gotówka z nawiązką je przewyższyła.

Zdawałoby się, że w tym stanie rzeczy likwidacja stowarzyszenia powinna być bardzo prosta i nieskomplikowana, a mianowicie należy poregulować zobowiązania hipoteczne „Rozwoju", a pozostałą gotówkę oraz nieruchomości **przekazać stowarzyszeniu o pokrewnych celach.**

Ze sfer rozwiązanego stowarzyszenia wysuwano projekt, **aby majątek przekazano „Macierzy Szkolnej", która zajmuje się szerzeniem oświaty wśród ludu, zakładaniem bibliotek** i utrzymuje **kilkadziesiąt szkół powszechnych.**

Tymczasem mianowany przez Komisarjat Rządu **likwidator „Rozwoju"**, p. porucznik **Kuśta**, inaczej zrozumiał swoją rolę. Uznał, że **cały majątek „Rozwoju" należy spieniężyć. Sprzedał jedną kamienicę, później drugą i to w żydowskie ręce. Zgodził** się na zapłatę szacunku nie jednorazowo przy akcie kupna, lecz **ratami**, rozciągniętemi na dłuższy okres czasu.

Oczywista, że w ten sposób przedłuża się okres likwidacji, a likwidowany majątek, obciążony kosztami likwidacji, szybko topnieje.

Ciekawe, **jaka suma pozostanie** po całkowitej, w ten sposób przeprowadzonej likwidacji z **kilkusettysięcznego majątku „Rozwoju"** i jakie otrzyma przeznaczenie.

Zdawałoby się, że społeczeństwu polskiemu, z **którego ofiar powstał majątek** „Rozwoju" **dla obrony polskiego stanu posiadania przed naporem żydowskim, należy się wyjaśnienie,** co **się stało z majątkiem „Rozwoju".** Dotychczas jednak ze strony czynników, przeprowadzających likwidację, panuje w tej sprawie głuche milczenie.

Ujemny bilans handlowy.

Bilans handlu zagran. za miesiąc sierpień przedstawia się następująco: Przywóz 251.906 ton wartości 87 milj. 368 tys. zł. Wywóz 1 mij. 065 410 ton wartości 85.747 zł.

Saldo ujemne zatem w miesiącu sierpniu wynosi zatem 1 milj. 621 tys. zł.

Do Berezy.

P. A. T. donosi:

„Dnia 11 b. m. został odstawiony do Berezy Kartuskiej **Władysław Karcz, rolnik** z Poręby Spytkowskiej, pow. Brzesko, sekretarz zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego w Brzesku.

Karcz skierował 15 ub. miesiąca zebraną z pow. brzeskiego ludność do Wierzchosławic, pow. Tarnów, mimo że władze administracyjne nie zezwoliły na zjazd w Wierzchosławicach ludności z kilku powiatów. Ponadto wygłaszał Karcz na terenie zgromadzenia agresywne przemówienia, podburzając ludność przeciwko zarządzeniom władz".

DZIECIĘ MARII.

67

(Ciąg dalszy).

Rozmowa przy stole była bardzo ożywiona. Generał rozmawiał z Józefiną, notarjuszowa to żartowała ze swego brata, to obsypała go tysiącem pytań o Paryż.

— Ach Henryku, powiedz — zapytała nagle — kto kupił tę srebrną kropielniczkę, która wisi w pokoju panny Józefiny?

— A któżby, jeśli nie ja, — odpowiedział.

— Ty! — zawołała ze śmiechem, — tyś umiał taką rzecz kupić?

— To nic trudnego! Kazałem sobie pokazać cały zapas i wybrałem to, co mi się najbardziej podobało. Tak samo byłoby z obrazem. Jeżeli sobie życzysz, to jutro przyniosę cały tuzin dla ciebie!

— Dziękuję, dziękuję, — broniła się, — moje życzenia i potrzeby są innego rodzaju.

— No, Henryku, — przerwał generał tę rozmowę, — opowiedz lepiej, jak przepędziłeś czas w Paryżu?

— Mogę zaręczyć, ojcze, że bardzo uczciwie. Drukarz naglił o rękopis, a więc pilnie pracowałem, prawie przez cały dzień. Wieczorem chodziłem na przechadzkę po ulicach, a potem na tajne posiedzenie.

Józefina zbladła.

— Co za głupstwo, — mruczał generał. — Wy młodzi myślicie, że państwo jest tylko na to, aby je obalić, a w rezultacie was przy pomocy wojska wytłuką. Lepiej nie mieszaj się do spraw, które do ciebie nie należą.

— Zaręczam ci, ojcze, że to, o czem wieczorami rozmawiamy, nie ma na celu obalenia państwa. Jest to pokojowy spisek, bez polityki, bez krwi, bez barykad, spisek ducha przeciw duchowi.

— Aha, wojna na pióra, — rzekł generał z lekceważeniem, — no, do tego możesz należeć, jest to na ogół nieszkodliwe.

— Tak, jest to tylko walka myśli, którą się tam prowadzi, w tej walce dla wojska miejsca niema.

Józefina spojrzała z wdzięcznością na Henryka, który się czuł tem uszczęśliwiony.

Pożegnano się wcześnie, bo wszyscy czuli się zmęczeni podróżą i wrażeniami dnia.

Kiedy Henryk z kolei się żegnał z Józefiną, podała mu rękę i rzekła:

— Dziękuję panu serdecznie za względy, wyświadczone mi, bo wiem, że pan jest szlachetnym.

Henryk ścisnął rękę Józefinie bez słowa.

Co się stało z biedną Teresą, którą Henryk przed kościołem spotkał? Otóż następnego dnia przyszła do Henryka i obszernie opowiedziała dzieje swej nędzy. Zaręczyła, że chętnie podjęłaby się pracy, gdyby tylko ktoś podał jej dłoń pomocną. Henryk nie wiedział narazie, jak pospieszyć jej z pomocą. Najął dla niej przedewszystkiem skromne mieszkanko i dał jej pieniądze na tymczasowe utrzymanie. Potem udał się po radę do księdza, swego przyjaciela.

— Masz pan słuszność — rzekł ksiądz, — dziewczynie nie tylko trzeba materjalnie pomóc, lecz trzeba jej także przywrócić szacunek dla samej siebie — a to stać się może jedynie przez pracę. Na szczęście mamy tu związek pobożnych osób, który stawił sobie za zadanie takim istotom, które się znowu chcą pogodzić z Bogiem i z cnotą, udzielić pracy. Bo sama jałmużna jest niebezpieczna dla upadłych ludzi, w grzechach zawikłanych. Poślij ją więc pan do hrabinej S., która z pewnością na polecenie moje wystara się o zajęcie dla pańskiej protegowanej. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 16 września 1936 r.

Kalendarzyk. 16 września, środa, † S. dz. Euzebii M. P.
17 września, czwartek, Stygmy św. Franciszka.
Wschód słońca g. 5 — 10 m. Zachód słońca g. 17 — 52 m.
Wschód księżyca g. 6 — 28 m. Zachód księżyca g. 17 — 53 m.

Z miasta i powiatu.

Rolnictwo na fundusz Obrony Narodowej.

Nowemiasto. Podaliśmy już w poprzednim numerze opis zebrania, które zwołało powiat. T.R.P. na piątek dnia 11 września do sali Rady Powiat. w Nowemmieście celem zawiązania Komitetu **„Daru Rolnictwa na Fundusz Obrony Narodowej** oraz skład powiat. Komitetu wykonawczego .Obecnie podajemy wybór delegatów do powołania komitetów lokalnych na obręb gminy:

1. Grodziczno: p. wójta Karpińskiego, ks. prob. Jankowskiego, p. sołtysa i powójciego Karczewskiego, p. Witkowskiego prezesa K. R. w Zajączkowie, p. Kucę i p. Kaweczyńskiego. Inicjatywę do zwołania zebrania da p. wójt Karpiński.

2. Gryźliny: p. Elminowski, sołtys Radomno, p. sen. Serożyński, wójt Lekarty i ks. prob. Gregorkiewicz. Inicjatywę zwołania zebrania konstytucyjnego wziął na siebie p. Elminowski.

3. Krotoszyny: p. Grünberg prezes K. R Krotoszyny, ks. kanonik Dobbek z Szwarcenowa i p. wójt Łukomski z Wonny. Inicjatywę zwołania zebrania konstytucyjnego przyjął na siebie p. Grünberg.

4. Niem. Brzozie: p. Gorczyński, prezes K. R. Niem. Brzozie, p. Kujawski prezes K. R. Kurzętnik, p. wójt Banaszewski Kurzętnik i ks. prob. Zabrocki. Inicjatywę do zwołania zebrania da p. wójt Banaszewski.

5. Lubawa: p. Maciołek w-prezes K. R. Sampława, p. Marszałek prezes Sekcji Osadn. Białagóra, ks. prob. Strehl prezes K. R. Sampława, p. wójt Marcinkowski i p. Witkowski członek Zarządu T. R. P. Inicjatywę do zwołania zebrania p. Witkowski.

6. Łąkorz: p. wójt Kuzimski, ks. radca Dunajski, prezes K. R. Inicjatywę celem zwołania zebrania da p. wójt Kuzimski.

7. Marzęcice: p wójt Jarzembowski, p. Wełnicki prezes K. R. i ks. prob. Chyliński. Inicjatywę celem zwołania zebrania podejmie p. Wełnicki.

8. Mroczno: Ks. prob. Kalitowski Mroczno, p. wójt Przeczewski i ks. prob. Ptaszyński Boleszyn. Inicjatywę do zwołania zebrania konstytucyjnego podejmie p. wójt Przeczewski.

9. Nowemiasto: p. wójt Łukaszewski Bratian, ks. prob. Kita Gwiździny i p. Zedlewski prezes K. R. Nowemiasto. Inicjatywę do zwołania zebrania podejmie p. Zedlewski.

10. Prątnica: ks. prob. Drost, Prątnica, p. wójt Oczkowski i p. Kornacki prezes K. R. Świniarzec. Inicjatywę zwołania zebrania konstytuc. da p. Kornacki.

11. Rożental: Ks. prob. Dunajski, Rożental, p. Wyźlic Bernard Kazanice, p. wójt Guzowski Rożental i p. Wyźlic prezes K. R. Zielkowo. Inicjatywę do zwołania zebrania da p. Wyźlic Bernard z Kazanic.

W myśl wytycznych Wojewódzkiego Komitetu Daru Rolnictwa na FON. komitety lokalne muszą się zawiązać w terminie do 20 bm. Na zebranie konstytucyjne należy zaprosić duchowieństwo, przedstawieli samorządów, przedstawicieli organizacyj, nauczycielstwo i t. p.

Na tym porządek obrad wyczerpano. Przed zakończeniem zebrania odczytał ks. prob. Zabrocki terminarz zbiórki na FON., a p. Kołodziejski podał, że po ukonstytuowaniu się komitetów lokalnych zbiórki na FON. należy niezwłocznie podać do Komitetu Pow. skład komitetów lokalnych oraz zgłosić się po odbiór list zbiórczych.

Po rozdaniu afiszów celem rozplakatowania na terenie powiatu zebranie zakończono.

Mecz piłki nożnej Gimn. Kup. Brodnica — Gimn. Nowemiasto: 2—1. (1—1).

Nowemiasto. W niedzielę 13 września br. został rozegrany mecz piłki nożnej między G. K. K. S. Brodnica, a G. K. S. Nowemiasto. Był to pierwszy mecz powakacyjny, w którym gimnazjum Nowegomiasta chciało pokazać, że może i będzie mogło pięknie grać i zdobyć się na zwycięstwo. Wybrana jednostka od największego bramkarza do najmniejszego półlewego napastnika grała dobrze.

Mecz rozpoczyna się z małą przewagą Brodnicy. Jednak wszelkie zakusy gości likwiduje nasza słynna obrona (szczególnie „białe spodeńki"). Najlepiej jednak zlikwidował „chytrość gola" — środkowy napastnik G. K. S. Orlikowski, który w 27 - mej minucie pięknym przebojem strzela pierwszą bramkę. Brodnica stara się wyrównać jeszcze w pierwszej połowie, lecz bezskutecznie.

Gwizdek, druga część rozpoczęta. Gimnazjum Nowegomiasta przystępuje odrazu do ataku, a gościnność nasza przy bramce Brodnicy pachnie „golem". W 7 - mej minucie goście zdobywają „jednostkę", a najlepszy gracz Brodnicy Szefler lokuje piłkę w siatce. Środek Gimnazjum nadal „grzeje" bramkę przeciwnika. W 12 — tej minucie zagrzało się za mocno i piękne podanie półlewego Serożyńskiego wyzyskał Koziożemski i zadecydował o zwycięstwie drużyny G. K. S. — Nowemiasto wynikiem 2 : 1. Zwycięstwo jest tem większe, ponieważ Brodnica grała trzema graczami nie swej drużyny. Na wyróżnienie zasługuje z G. K. S. obrońca „mniejszy" i środkowy pomocnik Lewalski. Sędziował dobrze p. Kopyczyński. Mamy nadzieję, że drużyna gimn. zakwalifikuje się do klasy A. w powiecie lubawskim, a mecz rewanżowy w Brodnicy wykorzysta najbardziej, mimo że jest najmłodszą drużyną w pow. lubawskim. Sportowiec.

Z targu.

Nowemiasto. Na wtorkowym targu jak i targowisku ruch słaby — zapewne z powodu zasiewów. Płacono za ft. masła 1.—1.20, mdl. jaj 90 gr, kurę 1.50—1.70, kurczę —.60—1.—, ctr. kartofli 1.50—1.60. Za parkę prosiąt płacono 25—40 zł, bekony 38 zł, tłuste świnie 40—43 zł.

Operetka „Hrabina Marica" w Nowemmieście i Lubawie.

W ostatniej chwili przypomina się, że w czwartek, 17 bm. o godz. 20.15 wiecz. w sali Hotelu Centraln. w Nowemmieście, a 18 bm. w Lubawie w hotelu pod Orłem wystawia Opera i Operetka pod dyrekcją **Zygmunta Wojciechowskiego,** przepiękną, melodyjną operetkę w 3 aktach (4 obrazach) Kalmana pt. **„Hrabina Marica".** W rolach głównych pp. Leska, Wiśniewska, Dobrzanka, Winiecki, Wesołkowna, Cichocki, Broniewska, Orski, Romańska, Nowakowski, Zarzycka, Trojanowski i inni oraz **Balet,** który pod kierunkiem baletmistrza Ireneusza Salvini'ego odtańczy szereg tańców.

Pozostałe bilety w cenie od 75 gr do 2,50 zł jeszcze nabywać można do godz. 6-tej w księg. „Drwęca" Rynek w Nowemmieście, w Lubawie w księg. p. Jankowskiego, od godz. 7-mej przy kasie teatru.

Po południu o godz. 4-tej specjalne przedstawienie dla młodzieży i dzieci, przepięknej i czarownej bajki muzycznej w 3 aktach Grimma pt. **„Czerwony Kapturek".** — Ceny miejsc od 20 gr.

Wypadek samochodowy.

Skarlin. W dniu 13 bm. samochód osobowy f-y „Bałtycka hurtownia rowerów w Gdyni" zderzył się z rowerzystą Sobolewskim Janem z Otręby, wskutek czego rowerzysta odniósł złamania nogi. Sobolewski odstawiony został do szpitala powiat. w Nowemmieście tymże samochodem.

Druhna-prezeska K.S.M. ż. na kobiercu ślubnym.

Sampława. W dniu 23 sierpnia odbyło się zebranie pożegnalne drch. prezeski Michalskiej Stefanii. Zebranie zagaiła i wymieniła wszystkie obecne drch. wice-prezeska Kaczyńska Marta i oddała głos drch. prezesce. Prezeska przemówiła w krótkich, lecz serdecznych słowach do ks. Asystenta i druchen. Następnie przemówił ks. Asystent do drch. prezeski, dziękując za dotychczasową pracę oraz wyrażając jej serdeczne życzenia na nowej drodze życia. Prosił zarazem, aby i nadal wierną pozostała organizacji Akcji Katolickiej i wstąpiła do Kat. Stow. Kobiet oraz, aby pamiętała o naszym oddziale. Następnie drch. sekretarka wygłosiła piękną deklamację, a drch. wice-prezeska w imieniu wszystkich druchen pożegnała drch. prezeskę i podziękowała za tak długą, bo prawie dwa lata trwającą pracę. Drch. prezeska, wzruszona prawie do łez, dziękowała ks. Asystentowi oraz druchnom za tak pięknie urządzone zebranie oraz za życzenia, wyrażone ze strony ks. Asyst. i druchen i życzyła dalszej owocnej pracy w Stowarzyszeniu Bogu na chwałę, Ojczyźnie na pożytek. Na zakończenie ks. Asyst. wzniósł okrzyk na cześć drch. prez., co trzykrotnie druchny powtórzyły. W dniu 23 sierpnia rb. pobłogosławił ks. Prob. związek małżeński między naszą prezeską Michalską Stefanią, a p. Chudzińskim Czesławem. Na Mszy św. ślubnej stawiły się druchny ze sztandarem i zajęły miejsca obok pary młodej przed ołtarzem. Po Mszy św. druchny utworzyły szpaler przed kościołem, którym przeszła para młoda oraz goście i wręczyły pannie młodej telegram oraz prezent, którym był obraz Matki Boskiej, aby w każdej potrzebie do Niej się zwracała. Zaznaczyć wypada, że KSM. ż. istnieje dopiero czwarty rok, a już trzecia prezeska wyszła zamąż. Zapewnie mało jest tych oddziałów KSM., gdzieby prawie corocznie żegnano prezeskę wychodzącą za mąż. Sympatyk.

Nowy ośrodek P. W. i W. F.

Krotoszyny. Komenda Powiatowa P. W. podaje do wiadomości, że z dniem 1 września rb. zorganizowany został nowy ośrodek P.W. i W.F. pow. lubawskiego w Krotoszynach. Kierownikiem ośrodka jest pchor. rez. Jabłoński Alojzy, zastępca Pow. Komendanta P. W. Nowy ośrodek obejmuje gm. Krotoszyny, Łąkorz i Gryźliny (bez Nowygodworu i Chrośla).

W związku z powyższym wszelkie sprawy, dotyczące P. W. i W. F. poszczególnych organizacyj z wymienionych gmin kierować należy do Krotoszyn.

Kurs gotowania.

Lubawa. Dla parafialnych oddziałów K. S. M. ż. w Lubawie odbędzie się 4-tygodniowy kurs gotowania, który przeprowadzi fachowa instruktorka z Kat. Związku Mł. żeńskiej p. Wanda Dembowska. Kurs gotowania odbywać się będzie na dwie partie: dzienny i wieczorny. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 25 bm. i bliższych informacyj udziela p. Antonina Kasprzycka, ul. Gdańska 4. Na kurs gotowania przyjmuje się też panie z poza organizacji.

Na zakończenie Tygodnia Strażackiego.

Lubawa. Z powodu poświęcenia pomnika Chrystusa-Króla w niedzielę 6 bm. zakończenie tygodnia strażackiego nastąpiło dopiero w ub. niedzielę zabawą na sali p. Kowalskiego. Na wyróżnienie zasługiwała pięknie udekorowana salka. Czysty zysk z zabawy został przeznaczony na wyekwipowanie Straży Pożarnej.

Strzelanie o nagrody.

Lubawa. K. S. M. m. urządziło w ub. niedzielę na boisku przy ognisku strzelanie z wiatrówek i małokalibrówki o nagrody. Nagrody były bardzo cenne i zostały ofiarowane bezinteresownie przez Obywatelstwo. Ubiegających się o nagrody była pokaźna ilość. To też kasa Stow. została trochę zasilona, czysty zysk bowiem z całej imprezy przeznaczony został na cele organizacyjne Stow.

Mecz piłki nożnej.

Lubawa. W ub. niedzielę odbył się w godzinach popołudniowych mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną młodszą „Sokoła" oraz Gimn. Kl. Sportowym. Mecz zakończył się wygraną „Sokoła" w stosunku 4:1. Sędziował M. Fafiński. Publiczności nie dużo.

Kradzież roweru.

Lubawa. W dniu 10 bm. skradziono na szkodę p. Gerharda Kłodzińskiego rower męski, pozostawiony w korytarzu u p. Józefa Truszkowskiego. Policja jest na tropie sprawcy.

Z Pomorza.

Kim jest przejechany przez pociąg?

Brodnica. Jak donosiliśmy, został przejechany przez pociąg nieznany osobnik. Zwłoki były do tego stopnia zmasakrowane, że części ciała były porozrzucane, a przy denacie nie znaleziono żadnych dokumentów. Obecnie ustalono, że ofiarą tragicznego wypadku był Jan Chołaszczyński, urodz. 29.8. 1914 w Lubawie, rzym.-katolik, kawaler, uczeń stolarski, syn st. post. PP. w Swieciu n. W., który się wybrał w gościnę do swych krewnych.

Kradzieże rowerów.

Brodnica. W nocy z 10 na 11 bm. nieznani sprawcy skradli na szkodę p. Eryka Hassego 2 rowery.

Świecie, pow. brodnicki. W nocy z ub. tygodnia nieznany dotychczas sprawca skradł p. M. Jankowskiemu rower.

Kradzież 4 skrzydeł okna.

Brodnica. W nocy z 11 na 12 bm. skradziono z nowej budowli 4 skrzydła okien p. L. Grzywaczowi przy ul. Paderewskiego. Za ujawnienie sprawców i wykrycie skradzionych wyznacza p. G. 20 zł. nagrody.

Sprawcy roweru schwytani.

Cielęta. Ostatnio, jak podawaliśmy, skradziono rower w Cielętach na szkodę R. F. z Brodnicy. Ostatnio sprawcy kradzieży Strużyński Bronisław i Kowalewski Bronisław z Kruszyn pow. Brodnica, zostali ujęci przez policję w Chełmży. Rower został odebrany, a sprawcy osadzeni w areszcie.

Kradzież konia.

Kamień. W nocy na 13 bm. dotychczas niewykryci sprawcy skradli na szkodę p. Dommera Artura 1 konia.

Pech rolnika z krową.

Kartuzy. Pewien gospodarz z Łyśniewa zamienił na ostatnim jarmarku w Kartuzach krowę na inną. Skoro wspomniany gospodarz uszedł z nową krową kilkanaście kroków, krowa nagle rzuciła się na ziemię i zdechła. Był to wielki cios dla biednego gospodarza.

Zebranie Kółka Rolniczego w Tylicach

odbędzie się w niedzielę, 20. IX. rb. o godz. 3.30 po południu.
O liczny udział prosi — Zarząd.

KOMUNIKATY T. R. P.

Kursy propagandowo-oświatowe.

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe organizuje na terenie 4 Kółek Roln. w powiecie jednodniowe kursy propagandowo-oświatowe. Z udziałem specjalnego samochodu. W samochodzie znajdują się urządzenia kinowe, gramofonowe, radiowe it.p. Dzięki specjalnemu urządzeniu będziemy mieli możność wyświetlania filmów w każdej z niżej podanych miejscowości.

Kursy odbędą się:

1. w poniedziałek, 28. IX. rb. o godz. 17-tej w **Łąkorzu** — dla Łąkorza i sąsiednich Kółek,
2. we wtorek, 29. IX. rb. o godz. 17-tej w **Rożentalu** — dla Rożentala i sąsiednich Kółek,
3. w środę, 30. IX. rb. o godz. 17-tej w **Sampławie** — dla Sampławy i sąsiednich Kółek,
4. w czwartek, 1. X. rb. o godz. 15-tej w **Grodzicznie** — dla Grodziczna i sąsiednich Kółek.

Program kursów jest następujący:

1. O godz. 17-tej otwarcie przez prezesa miejscowego **K. R.**
2. Referat (20 minut) „Choroby zakaźne u ludzi i higiena na wsi" i krótka dyskusja. (Referat wygł. lekarz medycyny).
3. Referat (20 minut) „Choroby zwierząt i ich leczenie" i krótka dyskusja. (Referat wygłosi lekarz weterynarii).
4. Referat (20 minut) „Najważniejsze wskazówki o uprawie roli i nawożeniu" i kr. dyskusja. (Ref. wygł. przedst. PIR.).
5. Przestawienie kinowe. W przerwach koncertować będzie specjalny gramofon i radjo.

W kursach mogą wziąć udział **jedynie członkowie Kółek Rolniczych i ich rodziny** nietylko z terenu odn. Kółka Roln., lecz i Kółek sąsiednich. Tow. Roln. Pow.

Z dalszych stron Polski.

Z zemsty spalił 12 ludzi.

Tragedia nieszczęśliwych włóczęgów, którzy spali w stodole w Bogucicach.

Katowice. Ostatnio w nocy straż ogniowa w Katowicach zaalarmowana została, iż na terenie kopalni „Ferdynand" w Bogucicach wybuchł pożar w stodole, mieszczącej częściowo materjały, należące do kopalni, częściowo zaś zbiory zboża i siana, należące do drobnych rolników. Mimo natychmiastowej akcji straży ogniowej z Katowic oraz oddziałów okolicznych stodoła spłonęła doszczętnie.

Jak stwierdzono, stodoła służyła za schronienie nocne wielu włóczęgom, którzy dostawali się do wewnątrz przez szpary, zrobione przez wyjęcie kilku desek. W chwili, gdy budynek stanął w płomieniach, na zewnątrz zdołał się wydostać tylko jeden z śpiących, pozostali zaś w liczbie kilkunastu ponieśli śmierć w ogniu. Przy rozkopywaniu zgliszcz natrafiono dotychczas na doszczętnie zwęglone zwłoki 12 osób. Wszczęto dochodzenia. Do przesłuchania zgłosiło się dwóch świadków, którzy zeznali, że pożar powstał wskutek podpalenia przez jednego z nocujących w stodole, który był przez współtowarzyszy pobity, a następnie ze stodoły wypędzony.

Fakt, że spalone ofiary pożaru znaleziono skupione koło bramy wyjściowej, świadczy o tem, że ogień wybuchł od strony otworu w murze i że ratujący się chcieli wyważyć bramę, co im się jednak nie udało. Wśród zwęglonych zwłok rozpoznano dwie kobiety i jedno dziecko. Resztę ofiar stanowią mężczyźni, na razie nazwisk ofiar pożaru nie ustalono ze względu na to, że rekrutują się oni z bezdomnych i nie posiadających rodzin. Spalona stodoła była często terenem obław policyjnych.

Spoliczkowany za obrażanie Witosa

Przygoda przywódcy „kadzichłopów".

Warszawa. Wśród uczestników zjazdu t. zw. kadry b. działaczów chłopskich (w skrócie: „kadzichłopów) wybitną rolę odgrywał odstępca Stronnictwa Ludowego „sanator" świeżej daty, b. poseł Antoni Langer.

Onegdaj w godzinach wieczornych na rogu ul. Wilczej i Mazowieckiej podeszło do p. Langeaa dwóch mężczyzn, z których jeden zapytał: „Czy to pan napisał artykuł w „Kurierze Porannym" o Witosie?" Otrzymawszy odpowiedź twierdzącą, nieznajomy **spoliczkował p. Langera,** oświadczając, że zmuszony jest to uczynić, gdyż Witos nie może w obecnych warunkach sam się bronić przed napaściami prasowymi.

Spoliczkowany p. Langer wezwał policję, która obu nieznajomych odprowadziła do komisariatu. Tu okazało się, że nazwiska ich brzmią: Kazimierz Marianowski, sekretarz powiatowy PSL „Piast" oraz student Józef Gójski. Policja spisała protokół.

Od naszego korespondenta.

Dojeżdżamy do Druskienik. — Wszędzie niebezpieczeństwo żydowskie.

Na stacji odnosi się wrażenie, że znalazł się człowiek w... Palestynie. Tłum żydowski, czyniąc zgiełk nie do opisania — wylewa się z wagonów, wypełnia po brzegi dorożki, taksówki i dąży do will, — położonych w najładniejszem miejscu uzdrowiska. Jest faktem, że żydzi w Druskienikach wykupili już całą najlepszą i najzdrowszą dzielnicę — tuż obok lasu — blisko plaży. W lesie parkowym napisy szumnie głoszą: „Nie wieszać hamaków", lecz zbogacone żydostwo — uznając, że „w Polsce wszystko wolno", bezkarnie niszczy i kaleczy drzewa, obwieszając je hamakami. Służba tego nie chce widzieć, a Towarzystwo Przyjaciół Druskienik spokojnie oddaje piękny sosnowy las na pastwę zniszczenia — w myśl zasady: „Nie było nas, był las — nie będzie nas, będzie las".

Kościół jest piękny, ale, niestety, front i wnętrze kościoła niewykończone.

Przy wejściu do parku stoi stolik. Sprzedaż znaczka. — Nasuwa się myśl, pewnie na wykończenie kościoła. — Przykre rozczarowanie — **żydówki zbierają datki... być może, że na... komunistów hiszpańskich albo na obronę uboju rytualnego w Polsce.**

Park utrzymany dość starannie. Tłumno. Orkiestra polska — słuchacze żydowscy. Zachowanie kuracjuszów żydowskich — wrzaskliwe i nieznośne stroje — wyuzdane, rozmowy — swawolne. Przeważa **żargon** z domieszką języka rosyjskiego.

Druskieniki są malowniczo położone na wysokim brzegu Niemna, nad pięknem jeziorem Druskonie, tuż na granicy polsko-litewskiej i wśród lasów sosnowych i iglastych. Jest to uzdrowisko, do którego z całej Polski zjeżdżają kuracjusze. Kojący bowiem wpływ na chorych wywiera piękno przyrody.

Już w pociągu Wilno—Druskieniki w ścisku i harmiderze rozbrzmiewają wrzaskliwe głosy **żargonu.**

Na korytarzach wagonów tłok...

Z trudem przeciska się pewien pan i widząc w przedziale wolne miejsce, siada. — „Tu wszystko zajęte!" — odzywają się nagle gwałtowne głosy z korytarza. Po sprawdzeniu okazuje się, że 3 miejsca są wolne. Obok owego pana siadają dwie panie chrześcijanki. Przedział dla **niepalących.**

Pasażer-żyd zapala najspokojniej papierosa. Na zwróconą uwagę przez jedną z pań chrześcijanek odpowiada:

— Gdy skończę — to nie będę palił! — Jadące z nim córki — dorosłe uczennice gimnazjum, szyderczo dorzucają: **„w Polsce wszystko wolno!"** Dopiero stanowcza interwencja owego pana położyła kres tym wybrykom.

G. Hejka.

Wielka narada polityczna na Zamku.

Warszawa. W poniedziałek odbyła się na Zamku pod przewodn. P. Prezydenta R, P. narada, w której wzięli udział gen. inspektor armii gen. Rydz-Smigły, premier gen. Sławoj-Składkowski, wicepremier Kwiatkowski. Narada trwała kilka godzin i była poświęcona omówieniu politycznych i finansowych skutków wizyty gen. Rydza-Smigłego w Paryżu.

Narada gospodarcza w Min. Skarbu.

Warszawa. Dnia 15 rozpoczęła się w Ministerstwie Skarbu pod przewodn. wiceprem. Kwiatkowskiego konferencja gosp. Dłuższe przemówienie wygłosił p. wicepremier Kwiatkowski, a następnie wicem. Grodyński. W środę odbędzie się dyskusja nad wygłoszonymi referatami.

Samorządowi trzeba przywrócić samodzielność!

Dnia 12 bm. rozpoczęły się we Lwowie trzydniowe obrady zjazdu głównego związku powiatów R. P.

W przemówieniu wstępnem prezez związku, dr. Jaroszyński podkreślił konieczność aktywizacji samorządu terytorialnego w przełomowej chwili, jaką przeżywa społeczeństwo.

Po części wstępnej rozpoczęły się właściwe obrady. Główny referat wygłosił inż. Kuehn.

Główne tezy referatu p. Kuehna dotyczyły:

a) konieczności podjęcia walki ze skutkami bezrobocia na wsi,

b) przywrócenia samorządowi warunków istotnej samorządności i samodzielności.

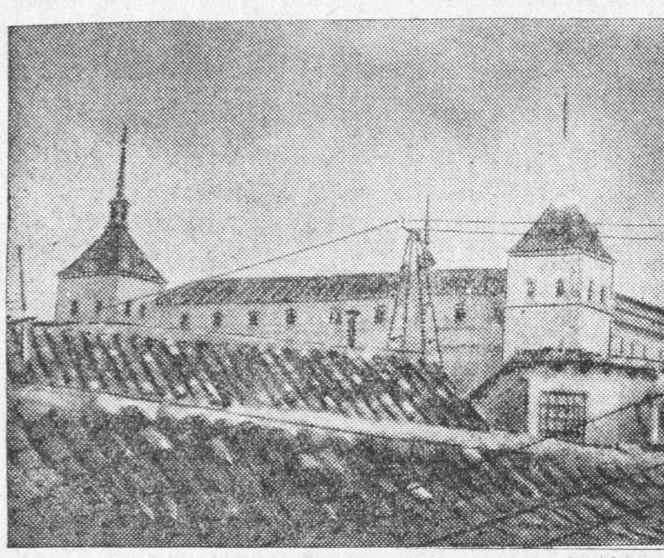
c) oparcia akcji dozbrojenia państwa w razie istotnych konieczności na nowych daninach publicznych, a nie na społecznej ofiarności.

Okrężny lot dookoła Polski.

Poznań. Odbywa się lot okrężny w 6-ym krajowym lotniczym konkursie turystycznym dokoła Polski. Do lotu wystartowało 30 samolotów. Pierwszą trąsą był lot Warszawa—Poznań.

Szczyty Tatr w szacie śnieżnej.

Zakopane. Znaczne oziębienie się spowodował w Tatrach na wysokości około 1700 metrów nad poziomem morza ponowny obfity opad śnieżny, który ubielił szczyty Tatr.



Broniony przez powstańców hiszpańskich zamek Alcazar w Toledo — przed spaleniem przez komunistów.

Represje wobec opozycji w Gdańsku.

Warszawa. Agencja Pres donosi: Władze narodowo-socjalistyczne w Gdańsku dokonały ostatnio **kilku aresztowań wśród przywódców opozycji.** Represje skierowane zostały tym razem przeciwko partii niemiecko-narodowej. W Gdańsku panuje przeświadczenie, że narodowi socjaliści pragną uczynić tę partię niezdolną do żadnej akcji politycznej i z tego powodu dezorganizują jej szeregi. Również socjaliści i centrowcy są szykanowani. Społeczeństwo gdańskie żyje w **ciągłym oczekiwaniu jakichś niespodzianek politycznych.**

Ta sama agencja donosi dalej: Przywódcy partii narodowo-socjalistycznej rzucają groźby, że po kongresie w Norymberdze „zrobią nareszcie porządek Gdańsku" Wysoki komisarz Lester jest kompletnie izowany od ludności gdańskiej. **Obywatele, udający się do wysokiego komisarza z jakąkolwiek** sprawą, traktowani są przez władze jako **zdrajcy kraju.** Siedziba wysokiego komisarza jest stale **inwigilowana.**

21.700 letników spędziło wakacje na wybrzeżu

Hel. Według dotychczasowych obliczeń we wszystkich kąpieliskach polskiego wybrzeża było od 1 lipca do 31 sierpnia rb. przeszło 21 700 letników. W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba osób, zameldowanych w sezonie na wybrzeżu, zmniejszyła się o około 4000.

Z krwawej Hiszpanii.

Bitwa pod Toledo.

Komunikat z Sewilli donosi, że na południe od Toledo rozgorzała gwałtowna bitwa, w której milicja ludowa straciła wielu zabitych i rannych. Wojska narodowe odbiły licznych jeńców.

Sytuacja w Madrycie przedstawia się coraz poważniej. Madryt usilnie domaga się posiłków z Barcelony. Dowódca desantu rządowego na Majorce — kpt. Bayo, odmówił powrotu do Barcelony i znajduje się w Walencji. W ciągu ostatniego tygodnia wojska narodowe strąciły 16 samolotów rządowych.

Ewakuacja kobiet z Alkazaru. Lwy Alkazaru nie chcą pertraktować.

Ambasador chilijski Nunez Morgado przybył wieczorem do Toledo po uzyskaniu od premiera Largo Caballero zezwolenia na podjęcie akcji pośredniczącej celem uwolnienia z Alkazaru znajdujących się tam starców, kobiet i dzieci w liczbie około 900 osób. Po odbyciu narady z komitetem wojennym Nunez Morgado uzyskał zapewnienie, że wszystkie osoby, które opuszczą Alkazar, nie będą narażone na żadne niebezpieczeństwo. Władze zobowiązały się zaopatrzyć uchodźców w żywność

Zakomunikowanie propozycji ambasadora oblężonym nie okazało się możliwe z powodu silnej strzelaniny.

KĄCIK RADIOWY

Audycje Polskiego Radia w Warszawie.

Czwartek, dn. 17. IX. 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.23 Koncert ork. wojsk. 73 pp. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.00 Koncert popularny. 16.45 „Marynarka czy lotnictwo" — odczyt. 17.00 Muzyka salonowa. 18.50 „Wakacje, które trwają długo" — felj. 19.00 „Trzy po trzy" — koncert rozrywkowy. 20.00 Teatr Wyobraźni: „Obrazki z życia Sląska". 21.00 „Nasze pieśni". 21.30 Koncert kameralny z Krakowa. 22.15 Muzyka rozrywkowa i tan.

Piątek, 18. IX. 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.23 Płyty. 16.00 Ork. kameralna. 17.00 Koncert rozrywkowy. 19.10 6 pieśni ludowych. 19.30 Koncert mandolin. 20.00 Recital fortepianowy. 21.00 Koncert wieczorny. 22.15 Lekka audycja muzyczna. 22.50 Muzyka tan.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, dn. 17. IX. 7.40, 14.30, 18.10, 22.45 Płyty. 12.03 „Kiła kapuściana" — pog. roln. 16.00 Koncert popularny z Ciechocinka. 16.45 „Marynarka czy lotnictwo" — odczyt. 18.00 Jak spędzić święto? — pog. krajozn. 18.25 Zycie kulturalne Pomorza. 18.30 Koncert reklam. 22.15 Utwory skrzypcowe.

Piątek, dn. 18. IX. 7.40, 12.23, 14.30 Płyty. 12.03 Fragm. z pow. „Chłopi" Reymonta. 18.20 „Zycie codzienne naszych marynarzy" — felj. 18.35 Koncert reklam.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 15. 9. 1936 r.

Krowy	
Wytuczone pełnomięsiste	64— 70
Tuczone mięsiste	54— 60
Nietuczone dobrze odżywione	44— 50
Miernie odżywione	18— 20
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	68— 72
Tuczone mięsiste	60— 64
Nietuczone, dobrze odżywione	54— 58
Miernie odżywione	44— 50
Młodzież:	
Dobrze odżywione	44— 50
Miernie odżywione	40— 42
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	66— 78
Tuczone starsze skopy i maciorki	56— 64
Świnie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	98—102
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	92— 96
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	88— 90
Mięsiste ponad 80 kg żywej wagi	82— 86
Maciorty i późne kastraty	82— 92

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.31 3/8; frank francuski 34.97; frank szwajcarski 173.05; funt szterling 26.90; marka niemiecka 212.36; korona czeska 21.96.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 14. 9.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	15.00— 15.25
Pszenica	22.00— 22.25
Jęczmień browarowy	19.00— 20.00
Owies	13.50— 14.00
Otręby żytnie	10.00— 10.50
Otręby pszenne	10.75— 11.50
Otręby jęczmienne	11.25— 12.50
Rzepak zimowy	37.00— 38.00
Siemię lniane	36.00— 39.00
Gorczyca	31.00— 34.00
Groch Victoria	20.00— 24.00
Groch Folgera	23.00— 25.00
Mak niebieski	59.00— 65.00

Za redakcję odpowiedzialny: Władysław Rau w Nowemmieście,
Za ogłoszenin redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Sygnatura: 947|35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Działdowie rewiru I. Paweł Stodolny, mający kancelarję w Działdowie, ul. Rynek Nr. 9 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 30 września 1936 r. o godz. 10-tej w Żabinach,** odbędzie się **II-ga licytacja ruchomości,** należących do **Jerzego Nechwilli,** składających się z **1 stogu żyta,** oszacowanych na łączną sumę 1000 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Działdowo, dnia 10 września 1936 r.

Komornik: **Stodolny.**

Sygnatura 709 i 711|36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Działdowie rewiru I. Paweł Stodolny, mający kancelarję w Działdowie, Rynek Nr. 9. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 29 września 1936 r. o godz. 10 w Pierławce,** odbędzie się **I-sza licytacja ruchomości,** należących do **Anny Jebramowej,** składających się z **401 ctr. żyta,** oszacowanych na łączną sumę 2406 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Działdowo, dnia 10 września 1936 r.

Komornik: (—) **Stodolny.**

Dział rolniczo-gospodarczy.

Co trzeba wiedzieć o płodozmianie?

Doświadczenie uczy rolnika, że pszenica, zasiana po pszenicy, nie udaje się, tak samo żyto po życie. Widać więc, że rośliny kłosowe mają jednakie potrzeby pokarmowe i gleba, raz przez nie wyczerpana, już dla drugiej rośliny kłosowej wiele niema „dodania“, a to właśnie wpływa na słaby urodzaj. Jeśli po pszenicy zasiejemy np. buraki wiosną, które w innym zupełnie stosunku potrzebują pokarmów, to ziemia pokarmy te znajdzie. Stąd wniosek praktyczny, a mianowicie, że chcąc mieć jak największy pożytek z roli, trzeba zasiewać rośliny po sobie naprzemian — raz kłosowe, raz okopowe, raz strączkowe i t. p. Ten system nazywa się płodozmianem.

Najprostszą formą płodozmianu to trójpolówka ugór, ozimina, zboże jare. Taka uprawa jednak daje małe zyski, gdyż mało jest paszy, mało nawozu, a dużo roli ugoruje cały rok.

Z czasem wprowadzono pewne zmiany, obsiewając część lub cały ugór rośliną pastewną lub okopową i dając między oziminy, a zboże jare wstawkę koniczyny lub innej rośliny na paszę.

Tam, gdzie jest nawozu dużo i łatwość kupna nawozów sztucznych, tam można się nie trzymać ścisłej kolejki obsiewu, zasiewa się to, co jest najkorzystniejsze, dając wyczerpanej roli zasiłek nawozem naturalnym lub sztucznym. Ale obecnie, gdy pieniędzy na kupno sztucznych niema — racjonalny płodozmian jest nieodzowny.

Przepisów na ułożenie płodozmianu stałych być nie może, są tylko pewne wskazówki: 1) aby była zawsze dostateczna ilość pastewnych dla bydła, 2) aby po nawozie przychodziły te rośliny, które ten nawóz najlepiej wyzyskują, 3) aby między dwie rośliny kłosowe umieszczać zawsze jakieś rośliny, dobrze grunt ocieniające, liściaste i 4) aby płody były odpowiednie do charakteru gleby dostosowane.

Przykład płodozmianu na grunta średnio-żyzne: 1) okopowe na nawozie, 2) zboże jare (jęczmień, owies z wstawką koniczyny), 3) koniczyny (2 pokosy), 4 ozimina, 5) owies. Po oziminie zasiać łubin na przyorane pod owies.

Gdzie niema pastewnych, można zostawić koniczynę na drugi rok i na niej paść. Wówczas otrzymamy inny płodozmian: 1) okopowe i mieszanki na gnoju, 2) jare, 3) koniczyna, 4) koniczyna na pastwiska, 5. ozimina.

Chcąc dać nawozy zielone, stosujemy czteropolówkę: 1) żyto na dodatku nawozów sztucznych, a po zbiorze zielony nawóz, 2) ziemniaki, 3) jare z wstawką koniczyny, 4) koniczyna lub mieszanki na oborniku.

W okolicach, gdzie chów bydła dobrze się opłaca albo gdzie zbyt na mleko i masło jest dobry, trzeba produkować paszę na rolę, zwłaszcza, jeżeli niema pastwisk wspólnych albo są one bardzo liche. W tych warunkach prowadzi się gospodarstwo pastwiskowo-przemienne. Przez 4—5 lat uprawia się różne rośliny okopowe i zboża, potem w owies wsiewa się mieszankę koniczyn z trawami (kupkówka, tymotka, rajgras angielski i włoski) i pasie się bydło na takiem sztucznem pastwisku.

Po 3—4 lat zorywa się pastwisko pod oziminę lub ziemniaki. Gospodarstwo postępowe w rękach oświeconego rolnika musi opierać się na systemie płodozmianu, a nie dorywczej, przypadkowej i nie liczącej się z wymaganiami gleby i roślin kolejności zasiewów.

Żyto z grochem ozimym.

Ciężkie czasy zmuszają rolnika do szukania takich roślin, które dają wyższe plony. Taką mieszanką jest żyto z grochem ozimym. Groch ozimy znany jest dawno, tylko w czystym siewie nie bardzo się on udawał na naszych ziemiach. Dopiero w ostatnich czasach, gdy użyto go jako domieszki do żyta ozimego, pokazało się, że jest bardzo cenną i pewną rośliną. Nie można go jednak dodawać za dużo. Doświadczenia wykazały, że dodatek 10 proc. grochu ozimego dał zwyżkę 80 kg. na hektar, dodatek 20 proc. dał 170 kg. nadwyżki, a dodatek 30 proc. dał już tylko 290 kg. więcej niż dało żyto. Słomy także było najwięcej przy dodatku 20-owym grochu ozimego do żyta.

Sieje się żyto z grochem w połowie września w rzędy, co 20 cm. Żyto wschodzi po 7—8 dniach, a groch po 3 tygodniach. Tak samo żniwa mieszanki przychodzą kilka dni później niż samego żyta.

Być może, że mało będzie odważnych, którzy zasieją żyto z grochem ozimym na zbiór ziarna, ale bodaj na małym kawałku warto mieszankę tę wypróbować na zbiór wczesnej zielonej paszy. Chociaż zbiór ziarna żyta i grochu nie jest do pogardzenia, jeżeli można zebrać przeszło 300 kg. więcej. Groch jako roślina strączkowa przyspiesza glebie azotu, ziarno grochu jest bogate w białko i może być użyte na paszę, a słoma żytnia z domieszką grochowianki jest więcej wartościowa i zwierzęta chętnie ją jedzą. Oddzielenie ziarna grochu od żyta po omłocie nie jest trudne. Mieszanka ta daje tyle korzyści, że napewno coraz więcej rolników będzie ją w przyszłości uprawiało.

Wrześniowe masło.

Mówią doświadczone gosposie, że wrześniowe masło nie tylko jest żółte, ale przechowuje się także dobrze na zimę. Widocznie we wrześniu pasza jest taka, że wpływa na dobroć mleka i śmietanki. Czemuż tak jest?

Otóż wrzesień tam daje dobre masło, gdzie krowy mają odpowiednią paszę. To znaczy, nie jałową i zbyt wodnistą. Jałową paszę, bo mało bardzo mającą białka, jest koński ząb, skarmiany sam bez dodatku pasz treściwych. Całkiem nieodpowiednią paszą są liście i łęty ziemniaczane. Chcąc mieć z nich korzyść, można je skosić wysoko, aby w redlinach sterczała ściernia 15—20 cm. wysoko, zebrać i wysuszyć na kozłach na siano. Tylko tak przyrządzone łęty ziemniaczane, oczywiście tylko z odmian późnych, są paszą smaczną i strawną. Kosić jednak można nać ziemniaczaną najwyżej 10—12 dni przed kopaniem ziemniaków. Liści buraków pastewnych przed wykopką nie wolno pod żadnym warunkiem zrywać, bo właśnie w liściach jest teraz dużo pokarmów i te wędrują powoli do korzeni. Buraki „nalewają“. Przedwczesne zerwanie liści obniża plon korzeni, a w dodatku jako niedojrzałe źle przechowują się przez zimę. To samo dzieje się z marchwią, jeżeli nać została przedwcześnie zerwana. Pora skarmiania liści i naci to dopiero październik, gdy przychodzi wykopka okopowizny.

Najlepsze mleko dają krowy, pasione na seradelach, na dobrych pastwiskach, dających w jesieni młody, soczysty odrost trawy albo krowy, dokarmiane w oborze jesiennymi zielonkami z peluszki, z facelii, z koniczyny i t. p. Niektórzy gospodarze zbierają z łąk jeden pokos, a drugi spasają. Dawniej uważało się takie postępowanie za niewłaściwe, ale dzisiaj wiemy, że przepasienie łąki w jesieni ma swoje dobre strony. Niektóre trawy, późno kwitnące, przez przepasienie nie kwitną i nie rozsypują nasion, niektóre chwasty, przegryzione przez bydło, nie odrastają, a najważniejsze, że pasące bydło ugniata glebę łąkową i zabezpiecza w ten sposób przed wymarzaniem koniczynki łąkowe, o które tak bardzo nam zawsze chodzi.

Dawniej mówiło się, że łąka jest do koszenia, pastwisko do pasienia. Dzisiaj łąkę przepasamy od czasu do czasu, a pastwisko znów nieraz kosimy. Oczywiście kosimy te kwatery pastwiska, które już osłabły w odrastaniu i ażeby je wzmocnić zostawiliśmy je na „duży“ odrost i koszenie. Należy to do pielęgnowania pastwiska i tylko takie pastwisko do późnej jesieni daje dobry porost, a stąd i dobrą paszę.

Zaraza ziemniaczana.

Stacja Ochrony Roślin Pomorskiej Izby Roln. komunikuje, że kłęby ziemniaczane w bież. roku zostały silnie zaatakowane przez fitoftorę (zarazę ziemniaczaną). Szczególnie groźnie występuje ona na odmianach wczesnych. Na kłębach porażonych widać sine, nieco wgłębione plamy na skórce. Miąższ na przekroju wykazuje w tych miejscach zbrunatniałą tkankę w podskórnych warstwach. Z postępem choroby brunatnieje większa część miąższu i kłęby wtedy gniją szybko, szczególnie w czasie dłuższych okresów wilgoci. Ziemniaki, porażone fitoftorą, stają się przytem najczęściej podłożem dla rozwoju rozmaitych bakteryj, wskutek czego przechowują się źle, gniją łatwo w kopcach i piwnicach, a czasami jeszcze przed wykopaniem na polu, jak to ma miejsce w bież. roku. W związku z tą chorobą Pom. Izba Roln. przestrzega rolników, aby chorych kłębów nie kopcowali lub nie przechowywali razem z zdrowymi, lecz już przy zbiórce starannie sortowali zdrowe, a wszelkie chore ziemniaki lub nawet podejrzane odrazu przeznaczyli dla gospodarskich celów, w przeciwnym razie ziemniaki będą gniły w kopcach i piwnicach.

ŚWIAT KOBIECY.

O przyszłość naszych córek.

Niewyzyskane zawody.

W okresie jesieni i początku nauki w różnych zakładach, a wobec ukończenia szkoły przez całe szeregi młodych dziewcząt, aktualna jest sprawa obierania sobie zawodu. Jest to sprawa bardzo doniosła, która często decyduje o szczęściu całego życia, dlatego postępować tu trzeba z wielką rozwagą i dokładnie, głęboko sprawę należy przemyśleć przed powzięciem decyzji. Ileż ukończonych gimnazjalistek idzie owczym pędem na uniwersytety, nie mając specjalnych zdolności, nie znając zakresu nauki. Potem przerywają studia, tłumacząc się, że dział ten ich nie interesuje.

Niewyzyskane zawody dla kobiet — to jedno z najaktualniejszych zagadnień feministycznych. Wszędzie bowiem odczuwa się zastój gospodarczy i w pierwszej linii podlegają mu kobiety, a małżeństw zawiera się obecnie z przyczyn tej samej natury także znacznie mniej, a nawet wobec niskich stosunków zarobków wynagrodzenie męża nie jest wystarczające na utrzymanie rodziny i kobieta pracą swą musi dopomagać do przetrzymania kryzysu. Nie są to warunki normalne, bo w zasadzie, jeśli kobieta ma dobrze wychować dzieci i być wzorową żoną i gospodynią, to zarobkowo pracować już nie powinna.

Wszyscy wiemy, że praca zgodna z zamiłowaniami i zdolnościami nigdy się nie przykrzy, a poczucie, że robimy coś dobrze, z pożytkiem dla siebie i społeczeństwa, jest źródłem życiowego zadowolenia.

A jednak kwestja wyboru zawodu jest dotychczas bardzo lekceważona. Dla kobiety jest to sprawa bardzo ważna, bo wybierać powinna taki zawód, któryby i po zamążpójściu mogła ewentualnie kontynuować, a któryby zbytnio nie przeszkadzał w wykonywaniu obowiązków rodzinnych.

Najodpowiedniejszą pracą zawodową dla kobiet z wielu względów jest m. in. rzemiosło. Niestety, jeszcze dotychczas pokutuje w niektórych odłamach społeczeństwa przesąd, że zajmowanie się rzemiosłem jest czemś poniżającem! A tymczasem, — jak wiele jest rzemiósł odpowiednich dla kobiet: i to mleczarstwo, serowarstwo, ogrodnictwo, kwiaciarstwo, jedwabnictwo, hodowla zwierząt, pszczelarstwo, krawiectwo i bieliźniarstwo, kapelusznictwo, tkactwo ręczne, trykotarstwo, rękawicznictwo, hafciarstwo, koronkarstwo, kuśnierstwo, zegarmistrzostwo, introligatorstwo, pielęgniarstwo, fotografia i t. d. Postaramy się pokrótce kolejno omówić poszczególne zawody.

Na pierwszem miejscu wymienione **mleczarstwo i serowarstwo** jest jakby stworzone dla kobiet. Jest to praca stosunkowo niezależna, niewyczerpująca i wymagająca jedynie obok wiadomości dokładności, tj. zalety, których kobiety przez naturę są bogaciej uposażone, niż mężczyźni. Rozbudowujące się przetwornictwo nabiałowe w Polsce, kraju rolniczym, które ma olbrzymie znaczenie — potrzebuje serowarek, laborantek itd. Statystyki udowadniają, że mleczarstwo ma u nas dobre warunki rozwoju i że mleczarń, racjonalnie przerabiających nabiał, powinno być w kraju 5 razy tyle, aniżeli ich jest obecnie. A tymczasem z krzywdą dla rolnika i szkodą dla państwa importujemy z zagranicy duże ilości sera, którego konsumpcja z roku na rok wzrasta.

Pięć lat temu na Pomorzu w Szafarni, poczta Golub, otworzono nowoczesnie urządzoną szkołę serowarsko-mleczarską dla dziewcząt. Prowadzone są tam równolegle 2 kursy, t. zw. praktykancki 11 miesięczny i t. zw. laborancki 2-letni. Na pierwszy wymagane jest ukończenie pełnej szkoły powszechnej. Na kursie tym dziewczęta uczą się maślarstwa, serowarstwa, podstawowych wiadomości z chemji, mikrobiologji, badania nabiału, hodowli bydła, drobiu oraz ogólnego gospodarstwa domowego. Teoretyczne wykłady poparte są nauką praktyczną, bo szkoła posiada własne gospodarstwo. Na 2-letni kurs laborancki wymagane jest wykształcenie 6 kl. gimnazjum. Wykładana jest chemja, badanie nabiału i środków żywności itd.

Kurs praktykancki uprawnia do zajmowania posad kierowniczek maślarni i serowarni, mleczarni ręcznych i parowych, w związkach mleczarskich, spółdzielczych i t. d. Laborantki zaś znajdują posady w wielkich zakładach mleczarskich, w pracowniach badania środków spożywczych.

Zarobki w tej branży są rozmaite, ale na ogół nie kształtują się źle.

Nauka w szkole w Szafarni jest bezpłatna, szkoła ta jest wyłącznie internatową — za utrzymanie uczennice zwracają jedynie część kosztów w sumie 30 zł. Szkoła rozporządza kilkoma sty-

Zużycie nawozów potasowych w pow. lubawskim.

Rośliny uprawne potrzebują w zasadzie 3-ch składników pokarmowych, a mianowicie: azotu, potasu i fosforu.

Od tego, jakiego składnika pokarmowego brak w glebie, zależą przyszłe zbiory zbóż. Gdy jednego z wyżej wymienionych składników pokarmowych brak jest roślinie, takowa może wydać tylko taki plon, na jaki pozwala ten składnik pokarmowy, który znajduje się w glebie w najmniejszej ilości. Chcąc osiągnąć dobre plony, trzeba koniecznie pamiętać o prawie minimum. Np. do beczki, złożonej z klepek rozmaitej długości, nie można więcej wlać wody od tego, jak dalece sięga najniższa klepka, gdyż inaczej woda wypłynie. To samo odnosi się do ziemiopłodów, które nie mogą wydać dużego plonu, skoro mają pod dostatkiem np. azotu i fosforu, a gdy brak jest w glebie potasu.

W tym roku zapowiadały się urodzaje zbóż lepiej, jak po inne lata. Niestety, przy omłotach okazuje się, że ziarno jest chude i zboże licho „sypie". Czy tu poza niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi nie potrzeba było roślinom jakiegoś składnika pokarmowego, np. potasu względnie fosforu?

Popatrzmy na poniższą tabelę, jakie jest stosowanie nawozów potasowych w poszczególnych powiatach Pomorza, a dowiemy się, że, jeżeli chodzi o stosowanie nawozów wogóle, a potasowych w szczególności, powiat lubawski stoi na szarym końcu i bije go pod tym względem nawet ubogi powiat działdowski i powiaty kaszubskie.

Rolnicy powiatu lubawskiego używają najmniej nawozów sztucznych w całym woj. pomorskim.

Zestawienie sprzedaży nawozów potasowych w sezonie wiosennym 1935-36 tj. od 1. XI. 35 r. do 30. IV. 36 r. Województwo Pomorskie.

Powiat	Sól potasowa	Kainit	Kalimag	K_2O
	ton	ton	ton	ton
Brodnica	83.500	125.500	—	37.042
Chełmno	647.500	262.500	37.500	183,664
Chojnice	259.955	1.487.662	25.300	254,952
Działdowo	50.—	224.500	—	39,047
Grudziądz	300.—	92.500	—	83,925
Kartuzy	112 500	330.650	—	72.215
Kościerzyna	58.152	598.—	—	91.423
LUBAWA	95.—	60.—	—	28.885
Puck (Morski)	199.—	978.850	1.—	173,648
Sępólno	71.—	248.500	—	49,110
Starogard	128.750	317.250	15.—	73.738
Swiecie	371.—	508.—	5.—	152,842
Tczew	230.—	48.500	—	59,960
Toruń	437.800	311.600	—	144,726
Tuchola	72.525	310.—	—	56,850
Wąbrzeźno	171,—	140.—	—	56,102
Razem	3.287,682	6.044.012	83.800	1.558,129

Walka z perzem.

Perz do wzrostu potrzebuje wilgoci, światła, powietrza i pulchnej gleby. Znając jego wymagania, staramy się go tych warunków pozbawić. A więc należy przede wszystkiem po sprzęcie zboża dokonać płytkiej podorywki. Warstwa podorana wysycha szybko, a więc perz na jakiś czas przestaje rosnąć. Ponieważ jednak warstwa ta jest pulchna, to po kilku dniach perz przychodzi do siebie, co poznajemy po wypuszczeniu przezeń zielonych piór. Natychmiast więc puszczamy brony, a gdy perzu jest dużo, to i kultywator i bronę



Mussolini w otoczeniu dziewcząt wiejskich na polu, gdzie brał czynny udział w pracach żniwnych.

sprężyno ıą. Brona przykrywa zielone listki perzu, a wyciąga jego rozłogi korzeniowe na wierzch, gdzie usychają. Powtarzając te zabiegi, nie pozwalamy perzowi rosnąć, ciągle go tłumimy i tępimy przez wyciąganie na wierzch. Tym sposobem nie może on się zbytnio rozplenić. Wyciągnięte i suche rozłogi dobrze jest wygrabić i spalić.

To, co jeszcze zostało w ziemi, przykrywamy głęboką zimową orką, przynajmniej na 6 cali. Orka powinna być wykonana starannie, aby skiba była dobrze odwrócona. Na takiej głębokości perz ginie z braku powietrza. Gdy rola jest dobrze oczyszczona z chwastów, to obfite nawożenie obornikiem wyda plon z pewnością większy, niż przy roli zachwaszczonej.

Niepomyślna sytuacja rolnictwa pomorskiego po żniwach.

Odbyło się ostatnio w Toruniu posiedzenie Zarządu Głównego PTR., na którym obok wielu zagadnień gospodarczych i organizacyjnych została szczegółowo omówiona sprawa sytuacji rolnictwa pomorskiego w okresie pożniwnym.

Ze szczegółowej dyskusji członków Zarządu różnych powiatów Pomorza wynika, iż sytuacja w okresie pożniwnym nie przedstawia się pomyślnie Przedewszystkiem zbiory zbóż, jak dokonane już omłoty wskazują, są przeciętnie około 30 proc. niższe aniżeli w roku ubiegłym, przyczem ziarno jest lichsze o bardzo słabej wadze. Koszty sprzętu były w roku bieżącym niepomiernie wysokie, albowiem wobec wylęgnięcia zbóż na skutek silnych wiatrów i deszczów sprzęt odbywał się prawie wyłącznie ręcznie z małym zastosowaniem maszyn. Niewielka zwyżka zbóż, jaką można obserwować, jest tylko wynikiem braku podaży ze strony rolników, na skutek lichych urodzajów i nie wpływa wobec tego na poprawę sytuacji.

O ile chodzi o okopowe, to ciągłe deszcze powodują gnicie buraków i ziemniaków, przyczem na burakach objawił się w dużym stopniu chwaścik buraczany, wyrządzający duże szkody. Zbiór więc okopowych oceniany jest bardzo pesymistycznie.

Jeśli do tego dodać, że liczne połacie Pomorza zostały zniszczone przez huragan, niebywale silne ulewy i burze gradowe w okolicach, gdzie od dziesiątek lat gradu nie było, to całokształt sytuacji finansowej rolnictwa Pomorza napawa wielką obawą. Sprawy te Zarząd Główny PTR podał do wiadomości władz i szerokich sfer społeczeństwa.

Żywienie żytem.

Wszelkiemu inwentarzowi za wyjątkiem koni, żyto można zadawać pod postacią śruty, otrzymywanej w domu na zwykłych żarnach. Koniom dajemy żyto w całości, co również może się kalkulować, ponieważ owies jest droższy od żyta. Chodzi wszakże o to, że ziarno żyta koniom może zaszkodzić i dlatego należy je uprzednio moczyć. W tym celu trzeba mieć dwie beczki: w jedną nasypiemy tyle ziarna, ile trzeba dla koni na jeden dzień, poczem zalewamy je tak, aby ziarno było zupełnie przykryte wodą. Po 24 godzinach żyto można dawać koniom, mieszając je w sposób zwykły z sieczką. Jednocześnie napełniamy drugą beczkę tak, aby mieć zawsze gotową porcję ziarna moczonego. Wody nie trzeba wylewać, lecz dajemy ją do wypicia koniom lub krowom, ponieważ zawiera dużo części odżywczych, wyługowanych z ziarna.

Należy ostrzec przed zadawaniem koniom niemoczonego ziarna żytniego, ponieważ łatwo mogą zapaść na ochwat, którego leczenie trwa zwykle całe tygodnie, co podczas pilnych robót pociąga za sobą dużą stratę. Śrutowanego ziarna żyta lepiej koniom nie dawać, a to dlatego, że wymaga to nader starannego wymieszania i dokładnego w całej masie zwilżenia wodą. Jeżeli do żołądka konia dostanie się większa ilość suchej śruty czy otrąb, to koń łatwo zapada na niebezpieczną kolkę, która może się skończyć śmiercią zwierzęcia.

Wszelkiemu innemu inwentarzowi śrutę żytnią zadajemy w sposób zwykły tak, jak każdą inną paszę treściwą. Różnica polega jedynie na tem, że krowom daje się ją w stanie suchym.

Kredyty dla rolnictwa.

Centralna Kasa Spółek Rolniczych ma rozprowadzić w ciągu roku bieżącego przez spółdzielnie kredytowe następujące kredyty:

1. kredyt na zaliczki zbożowe w wysokości 3 proc., ze spłatą na okres od 10 miesięcy.

2. kredyt na drzewka owocowe, oprocentowany w stosunku rocznym 7 proc., ze spłatami w ciągu 4-ch lat.

3. kredyt długoterminowy na budownictwo wiejskie, oprocentowany 4 proc. dla rolników i 3 i pół proc. dla spółdzielni.

4. kredyty na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb gospodarczych rolników, jak np. zakup zboża siewnego, względnie inwentarza itp., oprocentowany na 7 proc. ze spłatą od jednego roku do 3 lat.

O zwolnienie od zajęć egzekucyjnych należności drobnych plantatorów za buraki cukrowe.

Jak wiadomo, dzięki staraniom organizacyj rolniczych przydzielono w okresie kampanijnym 1936 drobnym plantatorom buraków cukrowych kontyngenty cukrowe. Zawiadomienie jednak o przydziale plantacyj poszczególni rolnicy otrzymali zbyt późno, dopiero bowiem na wiosnę, tak że nie mogli należycie przygotować ziemi pod uprawę, co oczywiście ujemnie wpłynie na wielkość zbioru i na dochód z tego źródła, przy stosunkowo dużym nakładzie kapitału.

W tych warunkach Pomorskie Towarzystwo Rolnicze wystąpiło do Ministerstwa Skarbu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z wnioskiem o całkowite wstrzymanie zajmowania w roku bieżącym należności drobnych plantatorów za dostarczone buraki, ponieważ dochód z tej gałęzi produkcji wyjątkowo w tym roku w wielu wypadkach nie będzie rentowny.

pendiami, o które mogą się ubiegać dziewczęta niezamożne.

Na 100 mężczyzn wypada 123 kobiety w Polsce.

Wedle danych statystycznych w Polsce z r. 1931 na 100 mężczyzn wypada u katolików 123 kobiety, u ewangelików 119 kobiet, u żydów 113 kobiet. A zatem wśród ludności chrześcijańskiej jest przewaga kobiet w Polsce.

Liczebna przewaga kobiet zmusza je do szukania egzystencji w pracy zarobkowej, gdyż znaczna ich ilość nie może liczyć na zamążpójście. Praca zawodowa staje się też wyłączym losem wielu kobiet na przeciąg całego ich życia. Także i na wsi polskiej kobiety mają liczebną przewagę nad mężczyznami. Jest ona jednak procentowo znacznie mniejsza, aniżeli w skupieniach wielkomiejskich.

KĄCIK MODY

Kolory jesiennej mody.

Najmodniejszym kolorem na jesienne kostjumy, komplety i suknie są wszystkie odcienia brązowego, zielonego w tonach zgniłych. Moda lubuje się też w popielatych odcieniach i stalowych w tonach bleu i szarobleu, dalej w ciemno czerwonym, wpadającym w brązowy kolor, śliwkowym i fioletowym. Kolor czarny i ciemny granat zawsze modny.

Kolor czarny łączy się nietylko z białym, ale różowym, żółtym, czerwonym, niebieskim i jasno zielonym. Widzi się też następujące zestawienie materjałów: brązowe z zielonym lub czerwonym, zielony z czarnym i szarym, ciemno czerwony z bleu, szary z fioletem.

Apaszki i szale

nosi się do palt, kompletów, kostjumów. Nawet z pół wysokiego kołnierzyka wykładanego z materjału lub futra wychyla się barwny rąbek. — Szale wiąże się albo do tyłu lub przerzuca się z przodu, chowając w wycięcie.



Córka b. cesarza Abisynii kształci się w angielskim zakładzie pielęgniarek.

Przepisy gospodarskie.

Pomidory smażone.

Równej wielkości 3/4 kg. pomidorów wymyć, obetrzeć ściereczką, ściąć wierzchy, wybrać łyżeczką ziarna i sok, posolić, włożyć na patelnię na rozgrzane masło i skropić masłem po wierzchu. Gdy pomidory miękkie, podlać pół szklanką rosołu albo śmietany, obsypując koperkiem i pietruszką i zapiec w piecyku.

Gulasz z pomidorami.

Kilka małych cebulek udusić w maśle w rondlu, dodać pokrajaną w kostki, a opieprzoną i osoloną cielęcinę, 20 minut dusić. 4—6 ołupane i pokrajane kartofle dodać. Wszystko przełożyć do rondla z kawałkiem świeżego masła, kilkoma pokrajanemi pomidorami. Na to nalać pół filiżanki kwaśnej śmietany, łyżeczkę od herbaty tartego sera szwajcarskiego — wszystko raz dobrze zagotować.

Galaretka ze śliwek.

Trzeba przyznać, że najładniejsza jest z renklodów, można jednak użyć każdego gatunku śliwek. Sliwki, uduszone w oblepionych ciastem garnkach, przecieramy przez sito, smażymy narazie bez cukru. Gdy masa zacznie gęstnieć, dodajemy pół kilo cukru na 1 kg. masy, dosmażamy do takiej gęstości, aby próba na talerzyku się ścinała, poczem składamy w garnki i wstawiamy na noc w ciepły piec dla uformowania skorupki. Przechować!

Kompot ze śliwek.

5 kg. ładnych, dojrzałych, ale nieprzejrzałych śliwek wrzuca się do gorącego syropu, zrobionego z 1 i pół kg. cukru i dwóch szklanek wody i zagotowuje się kilka razy na mocnym ogniu: szumując i potrząsając rondel, by się równo gotowały. Gdy owoc już przezroczysty, odstawia się, dodaje się łyżeczkę salicylu, a gdy ostygnie, przekłada się do słoików. Kompot ten jest praktyczny i dobrze się trzyma.